
Orzecznictwo Wyższej Komisji Dyscyplinarnej

Palestra 2/9(10), 91-93

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECZNICTWO

WYŻSZEJ KOMISJI DISCYPLINARNEJ

ORZECZENIE
z dnia 7 grudnia 1957 r.

(W.K.D. 53/57)

W razie stwierdzenia istotnych uchybień procesowych Wyższa Komisja Dyscyplinarna uchyła zaskarżone orzeczenie i przekazuje sprawę I instancji do ponownego rozpoznania.

Dnia 7 grudnia 1957 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołań: Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w W. oraz obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w W. z dn. 1 czerwca 1957 r., orzekła:

zaskarżone orzeczenie uchylić i przekazać sprawę Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w W. do ponownego rozpoznania w innym składzie Komisji.

Z uzasadnienia:

Przepisy postępowania dyscyplinarnego nie zawierają dyspozycji co do uchylania orzeczeń pierwszej instancji. Z braku odpowiedniego przepisu nie należy jednak wyciągać wniosku, że w postępowaniu dyscyplinarnym nie jest możliwe uchYLENIE orzeczenia, a tylko jego zmiana (§ 34 ust. 2 lit. a) Rozp. Ministra Sprawiedl. z dn. 14.8. 1950 r. — Dz. U. Nr 35, poz. 320). Fragmentaryczne, siłą rzeczy, przepisy postępowania dyscyplinarnego, zawarte zarówno w ustawie o ustroju ad-

wokatury, jak i w rozporządzeniu wykonawczym, mają charakter norm podstawowych i kierunkowych, wymagających niekiedy dalszego logicznego rozwinięcia w praktycznym stosowaniu. Analogie z postępowaniem karnym są widoczne w poszczególnych instytucjach procesowych, jak np. w instytucji uprawnień stron, aktu oskarżenia, wyrokowania itp., recypowanych z k.p.k., oraz w wyraźnym odesłaniu do k.p.k. w konkretnych przepisach (art. 85 ustawy o ustr. adw. i § 8 i 24 cyt. rozporządzenia wykonawczego). Prawidłowe działanie każdego systemu norm proceduralnych opierać się musi na wewnętrznej logice i konsekwencji poszczególnych przepisów. Skoro np. § 34 ust. 2 lit. a) cyt. rozporządzenia przewiduje uznanie orzeczenia za nieważne, jeżeli w jego wydaniu brała udział osoba nie uprawniona albo jeżeli wydała je komisja rzeczowo niewłaściwa — to konsekwencją takiego stwierdzenia powinno być przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (analogicznie do art. 377 k.p.k.), a nie zmiana orzeczenia przez instancję odwoławczą, której zadaniem jest korektura orzecznictwa. Podobnie w wypadku stwierdzenia istotnych uchybień procesowych, tj. takich, które mogły mieć wpływ na treść orzeczenia, zachodzi potrzeba uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (por. orzeczenie WKD z dn. 25 maja 1957 r. Nr 20/57 — „Palestra” nr 3 z 1957 r., str. 127)

ORZECZENIE

z dnia 15 marca 1958 r.

(W.K.D. 9/58)

Adwokat, redagując na zlecenie klienta podanie czy też jakiegokolwiek pismo procesowe, które klient ma sam podpisać, bierze na siebie odpowiedzialność za formę tego pisma, mimo że jego nazwisko w tym piśmie nie figuruje.

Dnia 15 marca 1958 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołania obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w Ł. z dn. 23 listopada 1957 r. K. D. 30/57, orzekła:

zaskarżone orzeczenie zatwierdzić.

Uzasadnienie

Adwokat X obwiniony został o to, że w dniu 6 grudnia 1956 r. w Ł. w swym mieszkaniu prywatnym, na prośbę ob. K. i w jego imieniu, napisał podanie do Sądu Powiatowego dla m. Ł., Wydział VI Ksiąg Publicznych, o treści godzącej w powagę i autorytet Sądu, nie licującej z godnością i etyką adwokata.

Obwiniony wyjaśnił, że klient prosił, ażeby w piśmie do Sądu zachować terminy i zwroty przez niego użyte, a nawet domagał się ostrzejszej formy niż proponowana przez obwinionego.

Badany na rozprawie przed Wojewódzką Komisją Dyscyplinarną w charakterze świadka K. zeznał, że treść pisma zredagowanego przez obwinionego odpowiadała jego żądaniu i że domagał się od obwinionego użycia bardzo ostrej formy.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna po przeprowadzeniu rozprawy w dniu 23 listopada 1957 r. uznała obwinionego za winnego zarzuconego mu czynu stanowiącego naruszenie obowiązków zawodowych i za to wymierzyła mu karę dyscyplinarną upomnienia.

W uzasadnieniu tego orzeczenia Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna przyjęła, że obwiniony, współdziałając w ułożeniu podania do Sądu, powinien był unikać zwrotów uwłaczających powadze Sądu, a jeżeli klient pomimo ewentualnych pouczeń ze strony adwokata żądałby bezwarunkowo tego rodzaju stylu, adwokat powinien był odmówić współdziałania w ułożeniu podania o takiej treści.

Od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej wniósł obwiniony odwołanie, zarzucając, że Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna ustosunkowała się do sprawy czysto formalnie oraz że napisanie tego rodzaju podania odwiódło klienta od wniesienia skargi do Ministerstwa, uchroniło zatem sędziego od postępowania dyscyplinarnego albo tłumaczenia się. W końcu obwiniony wnosił o uchylene skazującego orzeczenia i uniewinnienie go.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Adwokat, redagując na zlecenie klienta podanie czy też jakiegokolwiek pismo procesowe, które klient ma sam podpisać, bierze na siebie odpowiedzialność za formę tegoż pisma, pomimo że jego nazwisko w tym piśmie nie figuruje.

W niniejszym wypadku obwiniony, od którego — z racji jego wieku i kilkunastoletniej już praktyki adwokackiej — można wymagać należytego rozumienia swych obowiązków zawodowych, zredagował podanie w

sposób niedopuszczalny pod względem formy.

Wyjaśnienia obwinionego, że redagując podanie ściśle według życzenia klienta, odwiódł go w ten sposób od wniesienia skargi do Ministra Sprawiedliwości i uchronił w ten sposób sędziego od postępowania dyscyplinarnego, są nie do przyjęcia. Adwo-

katowi bowiem w żadnym wypadku, a więc i w rzekomym interesie sędziego, nie wolno w swych pismach godzić w powagę i autorytet sądu.

Z tych zasad Wyższa Komisja Dyscyplinarna podzieliła w zupełności stanowisko Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej wyrażone w zaskarżonym orzeczeniu.